była sobie zima — sisey

grudzień, czwarta rano, koniec świata
chwilę temu z tygrysa mierzyłem do dwururki

na wichrowym wzgórzu - jakżeby inaczej -
wieje i śnieg aż po czerwiec
bo to solidna bajka
z niebemziemią w negatywie
oraz kotem który swoje wie
śmigając w kipiących zaspach. przedziwnie
absurdalny w czarnym futrze
boso. ubija śnieg wraz ze mną

a ja na przekór klątwom dziewic
sięgam po tytoń, ośmielam się
kocham w beznadziejniku

grudzień, czwarta rano, jeszcze noc
nie śpię po raz pierwszy od dwudziestu lat

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

sisey, dodano 24.01.2011 13:25

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.